

Sygn. akt V GC 1192/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy

w składzie:

| | |
|-----------------|-------------------------|
| Przewodniczący: | SSR Natalia Rzewuska |
| Protokolant: | stażysta Joanna Kwiatek |

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2017 r. na rozprawie sprawy

z powództwa W. M.

przeciwko J. L.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Natalia Rzewuska

Sygn. akt V GC 1192/15

UZASADNIENIE

Powód W. M. wniósł pozew przeciwko J. L., domagając się zasądzenia kwoty 71.347 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że łączyła go z pozwanym ustna umowa zawarta w marcu 2014 r. na wzniesienie i wykończeniu budynku na terenie stacji paliw należącej do pozwanego, położonej w miejscowości G.. Za wykonanie przedmiotu umowy powód miał otrzymać wynagrodzenie wynoszące 75.000 zł netto, zaś przedmiot umowy miał być wykonany zgodnie z dokumentacją projektową. Zgodnie z umową powód wykonał: ławy fundamentowe żelbetowe, mury betonowe z bloczków betonowych, wieńce żelbetowe na ścianach fundamentowych, izolację przeciwwilgociową w pionie i w poziomie ław i ścian fundamentowych, izolację cieplną ław fundamentowych, podkłady betonowe na gruncie, ściany, słupki żelbetowe, wieńce i nadproża żelbetowe, konstrukcję stalową dachu i częściowo ścianki działowe. Z przyczyn leżących po stronie pozwanego powód dalszych prac nie wykonał. Wykonane prace powód wycenił na 36.900 zł brutto, z czego pozwany zapłacił jedynie 12.300 zł. W związku z powyższym do dopłaty pozostaje kwota 24.600 zł, która wynika z faktury nr (...). Dodatkowo powód dochodzi zapłaty kwoty 45.745,25 zł za prace związane z wymianą gruntu, które zostały wykonane dodatkowo, a których nie obejmowało umówione wynagrodzenie. Mimo wezwania do zapłaty pozwany nie uiszczył należności.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. L. wniósł o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami procesu na swoją rzecz.

Przyznał, że w marcu 2014 r. zawarł z powodem ustną umowę o roboty budowlane i że ustalone ryczałtowe wynagrodzenie wynieść miało 75.000 zł. Powód na podstawie tej umowy miał wznieść budynek w G. i wykonać pełną instalację elektryczną, hydrauliczną oraz tynki zewnętrzne i przedstawić pozwanemu budynek do odbioru. Umowa miała być wykonana do dnia 1 lipca 2014 r. Zaprzeczył temu, by powód wykonywał na jego rzecz jakiegokolwiek prace ziemne, ponieważ te zostały wykonana przez P. P. (1). Podniósł, że w dniu 9 kwietnia 2014 r. przekazał powodowi tytułem zaliczki kwotę 10.000 zł, a następnie w dniu 9 maja 2014r. kolejną zaliczkę w wysokości 12.000 zł. Obie były przekazane gotówką. Kolejną zaliczkę w wysokości 12.300 zł powód otrzymał w maju 2014 r. tym razem za pokwitowaniem. Mimo żądania wypłaty następnej zaliczki, pozwany takowej powodowi nie przekazał, co spowodowało, że powód porzucił plac budowy i wystawił faktury VAT dołączone do pozwu oraz wezwał pozwanego do zapłaty. Powód otrzymał w ramach zaliczek kwotę przekraczającą wartość wykonanych przez siebie robót, zatem żądanie zapłaty jest bezzasadne. Ponadto pozwany podniósł, że roszczenie nie zostało udowodnione.

Sąd ustalił, co następuje:

W marcu 2014 r. powód W. M. zawarł z pozwanym J. L. ustną umowę, przedmiotem której było wybudowanie budynku usługowego na stacji paliw w G.. Strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 75.000 zł netto. W ramach umowy powód zobowiązał się do wybudowania budynku, zgodnie z przedstawioną mu przez pozwanego dokumentacją projektową. Strony ustaliły, że wykonanie umowy nastąpi do 1 lipca 2014 r., umówiły się także, że materiały niezbędne do budowy dostarczać będzie pozwany. Nie doszło do protokolarnego objęcia przez powoda placu budowy.

/dowód: przesłuchanie stron k. 268-271/

Roboty ziemne pod fundamenty rozpoczęły się w dniu 12 marca 2014 r. Wykop pod budynek wykonywał koparką P. P. (1), którego do tego celu najął i opłacił pozwany. Po rozpoczęciu prac ziemnych okazało się, że grunt, na którym miał być posadowiony budynek, był gruntem nienośnym i w związku z tym podjęta została decyzja o jego wymianie. P. P. (1) koparką wydobyl grunt nienośny. Ciężarówka z piaskiem wsypywała do dołu wykopu piach, a następnie P. P. w miarę możliwości koparką rozsuwał go w dalszą część wykopu. W pozostałych miejscach piach taczkami rozwoził powód wraz z dwoma pracownikami. Ponadto powód z pracownikami wykonywał zagęszczenie gruntu. Prace związane z wymianą gruntów pod fundamenty zakończyły się w dniu 21 marca 2014 r. Wymieniony został grunt nienośny o grubości 2 m.

/dowód: dziennik budowy – w załączeniu do akt, zeznania świadka P. P. (1), płyta CD k. 131, transkrypcja protokołu k. 237-239, k. 190-199/

W dniu 25 marca 2014 r. wykonano deskowanie łąw fundamentowych i zbrojenie łąw zgodnie z projektem, zaś w dniu 31 marca 2014 r. wykonano ich betonowanie. Wykonywanie łąw fundamentowych rozpoczęto w dniu 10 kwietnia 2014 r. Roboty związane ze wznoszeniem łąw fundamentowych i izolacją łąw fundamentowych zostały zakończone w dniu 24 kwietnia 2014 r.

/dowód: dziennik budowy – w załączeniu do akt/

Pozwany samodzielnie zlecił osobom trzecim wykonanie prac hydraulicznych na poziomie fundamentów, ponieważ powód twierdził, że prace te nie leżały w zakresie jego obowiązków i że nie ma osób do tego typu prac. Powód zakwestionował także obowiązek wykonania instalacji elektrycznej oraz wyłożenia kostki brukowej okalającej budynek. Między stronami od tego momentu zaczęły narastać nieporozumienia. Pozwany zarzucał także powodowi niedostateczne tempo prac.

/dowód: przesłuchanie stron – pozwanego k. 269-270/

Dalsze prace w maju 2014 r. polegały na wykonywaniu podłoża z kruszywa pod posadzkę w miejsce nienośnego usuniętego gruntu, podłoże to było warstwowo zagęszczane.

/dowód: dziennik budowy – w załączeniu do akt/

W dniu 20 maja 2014 r. powód wystawił fakturę VAT na kwotę 12.300 zł brutto tytułem częściowej zapłaty za roboty budowlane stanu zerowego pawilonu stacji benzynowej. Kwotę tę pozwany zapłacił.

/dowód: faktura VAT k. 6/

W czerwcu 2014 r. prowadzone były prace związane ze wznoszeniem nośnych ścian zewnętrznych. Rozpoczęte zostały także prace związane z wykonywaniem instalacji sanitarnych. Ponadto w czerwcu 2014 r. wykonane zostało zbrojenie wieńców i słupów i ich betonowania, a także rozpoczęte zostały prace związane ze stawianiem ścianek działowych. W lipcu 2014 r. wykonana została konstrukcja stalowa stropodachu.

/dowód: dziennik budowy – w załączeniu do akt/

Powód zażądał od pozwanego zapłaty za dotychczas wykonane prace, ale takiej zapłaty nie otrzymał i w związku z tym pod koniec lipca 2014 r. zakończył prace, opuścił teren budowy i nie powrócił do ich wykonania.

/dowód: przesłuchanie stron: powoda k. 268-269odw., fotografie obrazujące stan budynku wykonany przez powoda k. 37-44/

W dniu 1 sierpnia 2014 r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT na kwotę 45.747,25 zł tytułem wykonania robót nieprzewidzianych w umowie – wymiany gruntu – kalkulacja według załączonego kosztorysu.

/dowód: faktura VAT i kosztorys k. 8 i 9/

W dniu 1 sierpnia 2014 r. powód wystawił pozwanemu także fakturę VAT na kwotę 24.600 zł tytułem wykonania murów parteru, słupów, podciągów, wieńców żelbetowych, wykonania i montażu stalowej konstrukcji stropodachu i 50% ścianek działowych.

/dowód: faktura VAT k. 7/

Pismem z dnia 1 sierpnia 2014 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 71.347 zł, zakreślając termin do dnia 10 września 2014 r.

/dowód: wezwanie do zapłaty k. 10/

W odpowiedzi na powyższe wezwanie, pismem z dnia 12 sierpnia 2014 r. pozwany odmówił dokonania zapłaty i wezwał powoda do podjęcia dalszych prac objętych umową pod rygorem uznania, że doszło do porzucenia pracy i odstąpienia od umowy.

/dowód: pismo k.32-33/

Powód nie podjął się dokończenia prac, budynek został dokończony przez inną firmę budowlaną.

/bezsporne/

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, prawdziwość których nie była w toku procesu kwestionowana. Ponadto przeprowadzone zostały dowody z zeznań świadków, jak

i przesłuchania stron. Co do zasadny zeznaniom wszystkich przesłuchanych świadków dano wiarę, zaś poszczególne zeznania zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia.

Powództwo podlegało oddaleniu.

Jedną z naczelných zasad postępowania cywilnego jest zasada kontrydktoryjności, zgodnie z którą trzon materiału procesowego i podstawę rozstrzygnięcia stanowią twierdzenia i dowody przedstawione przez strony. Zgodnie z ogólną regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Powyższa reguła znajduje odzwierciedlenie w art. 232 k.p.c., po myśli którego strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Tym samym konsekwencją obciążenia podmiotu powołującego się na określony fakt ciężarem udowodnienia tego faktu, jest przyjęcie przez twierdzącego ryzyka niepowodzenia dowodu.

Bezsporne między stronami było to, że w marcu 2014 r. zawarły one umowę, którą niewątpliwie zakwalifikować należało jako umowę o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. Jak wynika z twierdzeń obu stron, w ramach stosunku umownego powód zobowiązał się do wykonania na rzecz pozwanego budynku usługowego na stacji paliw położonej w G., zgodnie z projektem, zaś pozwany zobowiązał się do uiszczenia wynagrodzenia określonego na kwotę 75.000 zł netto.

Strony pozostawały w sporze co do zakresu ustaleń umownych, które dla porządku zostaną po krótko omówione.

Po pierwsze zdaniem powoda nie doszło do ustalenia terminu wykonania umowy, zaś pozwany twierdził, że termin ten ustalono na 1 lipca 2014 r. Po drugie powód twierdził, że umówione wynagrodzenie obejmowało konkretnie wskazane przez niego prace, zaś pozwany stał na stanowisku, że zostało ono ustalone jako ryczałtowe. Po trzecie powód twierdził, że zobowiązał się do wybudowania budynku, ale bez instalacji elektrycznej i hydraulicznej (kanalizacyjnej) i podana przez niego i zaakceptowana przez pozwanego kwota wynagrodzenia na 75.000 zł netto nie obejmowała prac związanych z powyższymi instalacjami. Pozwany zaś stał na stanowisku, że przedmiotem umowy było wybudowanie budynku „pod klucz” z wszelkimi instalacjami i umówiona kwota wynagrodzenia dotyczyła budynku zaopatrzonego w instalacje.

Sąd uznał, że stanowisko pozwanego zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się do terminu wykonania umowy za sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego przyjąć należało twierdzenie powoda, że strony nie umówiły się na konkretny termin realizacji umowy. Brak takiego ustalenia byłby nie dość, że niezrozumiały, to i niekorzystny dla obu stron – dla powoda dlatego, że jako profesjonalista nie byłby w stanie racjonalnie zaplanować wykonywania działalności gospodarczej (np. przyjmować kolejnych zleceń), zaś dla pozwanego dlatego, że nie mógłby skutecznie od wykonawcy egzekwować realizacji umowy. Termin wykonania umowy jest w końcu jednym z podstawowych elementów ustalanych przez strony. Przesłuchany w charakterze świadka pracownik pozwanego W. W. zeznał, że latem 2014 r. obsługa stacji przenieść miała się do nowego budynku. Także kierownik budowy M. L. zeznał, że od pozwanego w trakcie trwania budowy dowiedział się, że budynek miał być oddany do użytku do 1 lipca 2014 r. Podobnie zeznawał świadek L. J. (1), mówiąc, że do oddania budynku miało dojść w lipcu 2014 r. i że pozwany denerwował się, że roboty szły za wolno. Termin ten zatem pojawia się także w relacji innych osób, niż samego pozwanego, co pozwoliło na ustalenie, że strony przewidziały termin wykonania umowy.

Jeżeli chodzi o zakres prac, to zwrócić należy uwagę na to, że zawarcie umowy poprzedzone było zapoznaniem się przez powoda z projektem budynku i to na jego podstawie powód wycenił swoje prace. Jak zaś zeznał świadek T. S., który projektował budynek, projekt zawierał wszystkie instalacje, poza gazową. Tym samym, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, to, że pozwany poszukiwał firmy budowlanej budującej „pod klucz”, jak i fakt, że powód wykonuje usługi ogólnobudowlane, w zakres których niewątpliwie wchodzi także wykonywanie instalacji elektrycznych i hydraulicznych, uznać należało, że strony umówiły się na wykonanie przez powoda budynku zaopatrzonego w rzeczony instalacje. Twierdzenia powoda, jakoby umowa ich nie obejmowała, pozostały gołosłowne. Wobec braku pisemnej umowy, która potwierdzałyby zakres prac, jaki przyjął na siebie powód, należało na tę

okoliczność przedstawić inne dowody, czego powód nie zrobił. Przesłuchany na wniosek powoda w charakterze świadka P. K., pracownik powoda, nie miał wiedzy na temat ustaleń umownych, zakresu robót, jakie przyjął na siebie powód, ani umówionego terminu na ich wykonanie. Tymczasem strona pozwana zawnioskowała do przesłuchania świadków w osobach: L. J. (1), P. P. (1), którzy wprost zeznawali, że pozwany poszukiwał firmy budowlanej, która zajęłaby się budową kompleksowo. Każdy ze świadków stwierdził, że przedmiotem umowy miało być wykonanie budynku gotowego do użytku. W końcu wskazać należy na treść art. 649 k.c., zgodnie z którym w razie wątpliwości poczytuje się, że wykonawca podjął się wszystkich robót objętych projektem stanowiącym integralną część umowy.

Odnosząc się zaś do kwestii umówionego wynagrodzenia, Sąd uznał, że było ono ryczałtowe. Żadna ze stron w swych twierdzeniach nie wskazywała, że mogło dojść do zmiany wynagrodzenia w sytuacji zwiększenia lub zmniejszenia zakresu robót. Wynagrodzenie ustalone zostało jako stałe – za wykonanie obiektu budowlanego, zgodnie z projektem.

Kluczowym w niniejszej sprawie było między innymi ustalenie, czy powód w ramach umowy zobowiązany był do wykonania robót związanych z wymianą gruntu i czy mógł domagać się od pozwanego dodatkowo zapłaty za wykonanie tych prac.

Na wstępie wskazać należy, iż fakt wykonywania prac przy wymianie gruntu przez powoda i jego pracowników został w toku postępowania ustalony. To, że ekipa powoda wykonywała powyższe roboty wynika z zeznań w zasadzie wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Świadkowie wprost zeznawali, że widzieli jak powód z pracownikami woził piach taczkami i że wykonywał zagęszczenie gruntu. Potwierdził to P. P. (1), operator koparki, który według twierdzeń pozwanego miał te prace wykonać w całości samodzielnie. P. P. stanowczo zeznał, że koparką do dołu wykopu wjechał tylko raz, bo było zbyt grząsko, że powód z pracownikami pracowali przy wymianie gruntów i zagęszczaniu. Niewątpliwie tego, że grunt pod planowanym budynkiem był gruntem nienośnym, strony nie przewidziały przy zawieraniu umowy. Okoliczność ta ujawniła się dopiero w momencie rozpoczęcia robót ziemnych. Tym samym rozważyć należało, czy wynagrodzenie ryczałtowe obejmowało także wykonanie dodatkowych prac związanych z wymianą gruntu. Jak wskazywano powyżej problemy z gruntem ujawniły się już po zawarciu umowy, ani powód, ani pozwany w momencie jej zawierania nie mieli świadomości, że zajdzie potrzeba dokonania wymiany gruntu.

O wynagrodzeniu ryczałtowym szczegółowo traktuje art. 632 § k.c., który stanowi, że jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. Zgodnie z zasadą swobody umów, wynagrodzenie ryczałtowe może być stosowane również do innych umów. Wynagrodzenie ryczałtowe pozwala stronom umowy uzyskać pewność co do kwoty, którą będą musiały zapłacić lub otrzymają jako wynagrodzenie. Zamawiający ponosi jednak ryzyko, że jego wynagrodzenie nie pokryje jego nakładu pracy.

Co do zasady wskazać należy, że niekiedy dochodzi do wykonania prac wykraczających poza zakres zobowiązania wykonawcy wyznaczonych m.in. przez projekt, stanowiących korzyść majątkową inwestora, jednak bez odpowiedniej zmiany umowy lub zawarcia dodatkowej umowy regulującej wykonanie tych prac. W judykaturze przyjmuje się wówczas, że dopuszczalne jest żądanie przez wykonawcę równowartości tych prac na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu – art. 405 k.c. w zw. z art. 410 (por. wyrok SN z dnia 9 października 2014 r., I CSK 568/13). Sąd Najwyższy z wyroku z dnia 11 grudnia 2015 r., III CSK 23/15, LEX nr 1936702, zwrócił uwagę, iż roszczenie oparte na art. 405 k.c. jest uzasadnione m.in. w sytuacjach, w których dopiero w trakcie wykonywania robót wykonawca stwierdził, że dostarczona przez inwestora dokumentacja projektowa nie pozwala na prawidłowe wykonanie przedmiotu umowy, a dysponując tą dokumentacją, nie był w stanie przewidzieć robot dodatkowych. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Reasumując, co do zasady roszczenie powoda o zapłatę za wykonanie robót dodatkowych związanych z wymianą gruntów było zasadne. Niemniej w toku postępowania powód nie przedłożył żadnych dowodów, które poświadczyłyby zarówno nakład pracy, jaki poświęcony został na ich wykonanie, jak i wysokość kosztów z nim związanych. Swoje roszczenie w tym zakresie powód opierał o fakturę VAT z dnia 1 sierpnia 2014 r. nr (...) i dołączony do niej kosztorys. Wobec zakwestionowania tych dokumentów przez pozwanego konieczne było jednak złożenie wniosków

dowodowych, które pozwoliłyby na ustalenie wysokości kosztów robocizny związanej z wymianą gruntów. Takim wnioskiem winien być wniosek o powołanie biegłego z zakresu budownictwa, jednak nie został on złożony przez stronę powodową, która od samego początku reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika. Sąd zaś nie mógł wyręczyć strony powodowej w wykazywaniu inicjatywy dowodowej i dopuścić taki dowód z urzędu.

Jak wskazywano powyżej, obowiązek wskazania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy obciąża strony. Możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu niewskazanego przez strony nie oznacza, że sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem beczynności strony. Jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze sąd powinien skorzystać ze swojego uprawnienia do podjęcia inicjatywy dowodowej (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 stycznia 2013 r., I ACa 1172/12, LEX nr 1292720). Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez strony, ale nie ma takiego obowiązku (por. wyrok SN z 7.07.1999, II CKN 417/98, Prok. i Pr 1999/11-12/35; wyrok SN z 15.12.1998, I CKN 944/97, Prok. i Pr 1999/11-12/38/. Orzecznictwo kształtujące się pod rządami nowych przepisów przestrzega wręcz przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego z urzędu w nadmiernym zakresie wskazując na możliwość nierównego traktowania stron. Korzystanie przez sąd z uprawnienia o którym mowa w art. 232 zd. drugie k.p.c. powinno mieć charakter wyjątkowy i powinno być stosowane w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Dopuszczenie dowodu z urzędu może prowadzić bowiem do naruszenia zasady równości i bezstronności sądu. W rozpoznawanej sprawie nie zachodził wyjątkowy i szczególnie uzasadniony przypadek uzasadniający dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z urzędu. Po pierwsze, sam powód nie jest osobą nieporadną, gdyż prowadzi działalność gospodarczą. Po drugie, w toku całego procesu był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, co z reguły wyłącza prowadzenie dowodów z urzędu. Znając przedmiot sprawy, stanowisko strony przeciwnej i przebieg postępowania, profesjonalny pełnomocnik powoda powinien był zdawać sobie sprawę z tego, że istniała konieczność i potrzeba powołania dowodu z opinii biegłego. Sąd nie podziela poglądu, iż uprawnienie do dopuszczenia dowodu z urzędu przekształca się w obowiązek wówczas, gdy przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych jest konieczne dla wydania prawidłowego orzeczenia a jest to dowód niemożliwy do zastąpienia żadnym innym. Takie stanowisko bowiem byłoby zaprzeczeniem zasady kontrydiktoryjności i równości stron. Nadto zaś w każdej takiej sytuacji, niezależnie od okoliczności danej sprawy sąd pozbawiony byłby możliwości oceny, czy zachodzi szczególna i wyjątkowa sytuacja umożliwiająca sądowi podjęcie inicjatywy dowodowej.

Prawidłowe orzeczenie to orzeczenie wydane zgodnie z przepisami procedury cywilnej która w pełni umożliwia stronom należyte dbanie o swe interesy i wyposaża je w inicjatywę dowodową. Skoro strona nie wykazuje inicjatywy dowodowej reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który nadto musi zdawać sobie sprawę z konieczności inicjatywy dowodowej wobec potrzeby powołania dowodu, to ponosi ujemne konsekwencje procesowe i naraża się na przegranie procesu. Odmienna interpretacja prowadziłaby do założenia, że w każdej sprawie w której zachodzi potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, niezależnie od okoliczności występujących w sprawie, zachodzą szczególne i wyjątkowe okoliczności nakazujące sądowi przeprowadzenie dowodu z urzędu. Doprowadziłoby to do przerzucenia na sąd orzekający odpowiedzialności za wynik sporu, co jest niedopuszczalne.

Z powyższych względów, wobec nieudowodnienia wysokości roszczenia o zapłatę za prace związane z wymianą gruntów, powództwo zostało oddalone. Z tych samych przyczyn oddaleniu podlegało powództwo o zapłatę kwoty 24.600 zł wynikającej z faktury VAT nr (...) z dnia 1 sierpnia 2014 r. za wykonanie murów parteru, słupów, podciągów, wieńców żelbetowych, wykonania i montażu stalowej konstrukcji stropodachu i 50% ścianek działowych. Wprawdzie pozwany nie kwestionował, że do wykonania tych prac przez powoda doszło, jednak powód nie złożył żadnych dowodów potwierdzających wysokość kosztów robocizny. Takim dowodem niewątpliwie byłby dowód z opinii biegłego, jednak takiego wniosku strona powodowa nie złożyła.

Za nieudowodnione przy tym sąd uznał twierdzenia pozwanego, że przekazał powodowi dwie zaliczki w gotówce, jedną w kwocie 10.000 zł, zaś drugą w wysokości 12.000 zł. Na tę okoliczność pozwany, poza dowodem z przesłuchania stron, zgłosił także świadków L. J. (1) i K. L. (1), którzy w swych zeznaniach potwierdzili, że widzieli, że pozwany wręczał pieniądze powodowi. W ocenie sądu nie sposób przypisać waloru pełnej wiarygodności zeznaniom tych świadków. K. L. (1) jest synem pozwanego, zatem z uwagi na powiązania rodzinne, miał interes w tym, by zeznawać na jego korzyść. L. J. (1) również pochodzi z rodziny pozwanego (zeznał, że pozwany jest jego wujkiem), a nadto pracuje dla

pozwanego. L. J. ogólnie stwierdził, że widział jak pozwany dawał powodowi dwa razy jakieś pieniądze. Nie potrafił powiedzieć kiedy to było, ile pieniędzy przekazał i z jakiego tytułu. Tym samym zeznania tego świadka na pewno nie potwierdzają, że doszło do przekazania powodowi kwoty 10.000 i 12.000 zł. Świadek K. L. (1) zeznał zaś, że był obecny przy przekazywaniu powodowi pieniędzy. Stwierdził, że było to latem i że raz powód otrzymał 10.000 zł, a drugim razem około 18.000 zł i nie wystawił na to faktur, mimo prośby pozwanego, a następnie na budowie nie pojawił się. Takie zeznania przeczą twierdzeniom samego pozwanego, według którego do przekazania zaliczek dojsć miało w kwietniu i maju 2014 r. Poza tym powód pracował na budowie do końca lipca 2014 r., nie porzucił zatem budowy po hipotetycznym przekazaniu mu zaliczek, jak zeznał to świadek K. L..

Niezrozumiałym jest przy tym dlaczego wręczając pieniądze pozwany nie zażądał od powoda jakiegokolwiek pokwitowania. W stosunkach profesjonalnych, takie postępowanie uznać należy za minimum staranności oceniając sprawę z punktu widzenia racjonalnego przedsiębiorcy, dbającego o swoje interesy. Brak pokwitowań, czy innych dowodów z dokumentów, przemawia na niekorzyść pozwanego i nie pozwala na stanowcze ustalenie, że do przekazania zaliczek faktycznie doszło.

Reasumując, na skutek braku właściwej inicjatywy dowodowej ze strony powodowej, na podstawie art. 6 k.c. powództwo zostało oddalone jako nieudowodnione.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając je w całości od powoda na rzecz pozwanego.

SSR Natalia Rzewuska